Skaski o kochanym Wschodzie - 4

Zabka Pola z miasta Sevastopola.

Pewna żabka, żabka Pola.
W morze wypłynęła.
(W to morze obok Sevastopola)

Gdzieś po godzince, a może po godzinkach stu,
znalazła wyspę (wyspę bezżabią) gdzieś blisko tu.

Ta mała żabka. Zabka Pola.
Zabka z miasta Sevastopola.

Gdzieś po minutce, no może po minutkach stu,
zdecydowała: "zamieskam sobie tu.

I na tej wyspie samotnej
gdzie wokół wielkie moze,
biulo, tak, biulo sobie otwoze."

Mądra ta żabka, żabka Pola.
Zabka - no w końcu - z Sevastopola.

Tak jak i rzekła tak i zrobiła:
biulo sobie otwozyła.

A na drzwiach biura taką tabliczkę wywiesiła:
"Gubernator wyspy:
  żabka Pola
  z Sevastopola.
Interesantów przyjmuję na plaży.
(Piąty leżak z lewej od strony prawej
.... czy jakoś tak)"
.....

Wierszyk tylko dla chłopców.

W głębokiej karelskiej wsi
żył sobie diadia Genia.
Jego żoną była: tiotia Lena.

Diadia Genia był w niej zakochany.
O rany! ZAKOCHANY?!

W głębokiej karelskiej wsi
każdy kto nie chce głodnym być
musi być zakochany.
O rany.

Tak więc gdy tylko głodny był
nasz diadia Genia
nazywał tiotiu Lenę:
"źródłem swojego natchnienia"
(w nadziei na odrobinę jedzenia)

I tak pewnego razu głód poczuł diadia Genia.

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Ruszył więc w poszukiwaniu swego "natchnienia".

Był w ogrodzie lecz nie znalazł "natchnienia".
I w szopie nie znalazł "natchnienia"
nasz ciekawy diadia Genia.

Był też:
w stajni
na dachu
pod mostem
i pod drzewem
a w końcu pomyślał:
no, to już nie wiem.

Długo szperał też w pokrzywach.
Poszperał też w końskich grzywach.

A żołądek nie odpuszczał.
A "natchnienia" i nadziei jedzenia:
niet.

Krócej szperał pod wycieraczką.
Poszperał też pod drewnianą taczką.

Zajrzał też za kołki w płocie.
Pomieszał kijaszkiem w błocie.

Aż tu nagle.... powróciła tiotia Lena!

I nie wytrzymał diadia Genia.
I krzyk podniósł w niebogłosy!
Niby, że jest: głodny, łysy, bosy.

Tiotia Lena, nic a nic nie rozumiała.
Więc diadi Geni po ... po głowie dała.

I upadł!

I leży diadia Genia
powalony ciosem swojego "natchnienia"!

I tu chłopcy: jaka nauka dla was płynie?
Bądźcie zawsze uprzejmi dla "dziewcynek"
bo bywa, że "natchnienie"
miewa mocne uderzenie.
:)

Bołoz Zygmunt

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026